

Homilia Narodzenia Pańskiego Świętej Rodziny

niedziela 27 grudnia 2009

Czytania: Syracyclesa 3:2-6, 12-14; Kolosan 3:12-21; Łukasza 2:41-52.

Nie ma znaczenia gdzie podróżujemy w naszym życiu, jak daleko wyjeżdżamy. Jest taka jedna podróż, która jest ważniejsza od innych – podróż serca. Nie mam tu na myśli jakiejś sentymentalnej podróży, ale coś zupełnie przeciwnego, odważną podróż, taki rodzaj podróży o jakiej mówi św. Paweł w liście do Kolosan. Zanim gdziekolwiek pójdziemy, na jakąkolwiek podróż się wybierzemy, to zwykle sprawdzamy prognozę pogody, aby odpowiednio się ubrać. Sprawdzamy czy jest sucho czy pada deszcz, ciepło czy zimno. Ubieramy się oczywiście odpowiednio do pogody. Podobnie jest gdy wychodzimy w stronę innych ludzi. Św Paweł przypomina nam, abyśmy odpowiednio się ubrali. Mówi o przyobleczeniu się w serdeczne współczucie, uprzejmość i pokorę, łagodność i cierpliwość, przebaczenie i oczywiście miłość. Wiemy też, że aby żyć w taki sposób trzeba być odważnym. Niech Słowa Chrystusa znajdą się w twoim sercu. To domaga się odwagi.

Gdzie się tego uczyliśmy? Jest takie jedno miejsce, w którym musimy się tego nauczyć. Możemy się uczyć tego gdziekolwiek, ale pierwszym miejscem, najlepszym miejscem, aby nauczyć się podróży serca, życia według serca, czy odkryć co to znaczy kochać jest dom. To nie znaczy, że dom i rodzina

muszą być doskonałym miejscem, bo często nie są, ale są one pierwszym miejscem, głównym miejscem, gdzie najbardziej liczą się miłość, cierpliwość i przebaczenie. Rodzina jest miejscem, gdzie uczymy się tej prawdy, że najważniejsze jest to kim jesteśmy, a nie to co robimy. To w naszym domu rodzinnym uczymy się kim być i kim się stawać. Jeśli nie nauczymy się w domu żyć według tych prostych wartości o których Paweł pisze, a to jest ich pierwszą szkołą, wtedy nie ma znaczenia co robimy w życiu, jaka jest nasza pozycja społeczna, jak dużo zarabiamy, ponieważ idziemy do nikąd.

Rodzina nie jest w pierwszym rzędzie miejscem, gdzie uczymy się jak być człowiekiem sukcesu, ale uczymy się jakim być człowiekiem, jak żyć według głosu serca, w którym mieszka Chrystus, jak żyć według natchnień Ducha. Kształtujemy nasze reakcje, które są podstawą społeczeństwa, nie poprzez osiągnięcie większych zarobków, ale przez stawanie się dojrzałymi ludźmi, ludźmi, którzy budują swoje więzi w oparciu o współczucie, uprzejmość, pokorę, łagodność, cierpliwość przebaczenie i miłość. Tego wszystkiego uczy nas wspólnota. Te cnoty prowadzą nas do właściwych relacji względem innych, troski o nich oraz cały świat. I to właśnie dom jest miejscem, gdzie musimy wspomniane wartości dobrze sobie przyswoić, aby stały się naszą naturą.

Rodzina jest świętym miejscem, ponieważ tam odkrywamy, że jesteśmy wartościowi i kochani za to, że jesteśmy, a nie za nasze osiągnięcia.. W rodzinie uświadamiamy sobie, że wartość osoby jest zakorzenione w byciu człowiekiem, a nie w tym co robimy, czy wykonujemy. To co robimy, jest konsekwencją tego, kim jesteśmy. W rodzinie nie musisz się przed nikim popisywać – poprostu jesteś sobą. Bez rodziny stajemy się po prostu odizolowanymi jednostkami, które szukają swojej tożsamości przez odgrywanie ról, jak w teatrze, przez współzawodnictwo, przez nabywanie

ciągle nowych rzeczy, przez agresję. Jest bardzo dużo ludzi, którzy są bardzo wykształceni, świetnie doinformowani, czy doprowadzili do perfekcji swoje umiejętności, ale nie znają siebie, kim są i po co żyją.

Rodzina, małżeństwo, przyjaźń. To nie dzieje się samo. Trzeba nad tym pracować. I nie ma ważniejszej pracy. W końcu to nie ma znaczenia jak skuteczna jest nasza broń, jak skuteczny jest nasz system obrony militarnej albo jak zdrowa jest nasza ekonomia. Tym co naprawdę ważne, to to, kim jesteśmy jako ludzie. Jeśli jesteśmy silni i potrafimy kochać innych w poczuciu troski o dobro innych, wtedy możemy wszystko przetrwać. W domu musimy uczyć się tego wszystkiego. Bo gdy w domu jest pustka, gdy nie ma tam życia miłością, to taka rodzina bez względu na to jak jest silna lub bogata – rozpanie się.

Gdy czytasz historię Polski, gdy starasz się ją dogłębnie zrozumieć, wtedy odkrywasz, że pomimo tak brutalnego ataku ze strony sąsiadów Polska przetrwała. Przetrwała nie dlatego, że była tak dobrze uzbrojona, albo dlatego że była bogata. Ale dlatego, że miała kulturę, która była żywa, miała język, tradycję, wiarę, rodzinę i wewnętrzne źródła jej odważnych ludzi. Nasz Papież, Jan Paweł Drugi często mówił o tym, o ważności rodziny i kultury.

Nie ma ważniejszego zadania na świecie niż bycie matką lub ojcem, żoną czy mężem. Nie ma ważniejszej pracy. Wykonując najlepiej jak potrafisz swoje zadanie ojca i matki wszystko przetrwasz. Niech Święta Rodzina błogosławi Was, strzeże i chroni Was i Wasze rodziny w tym Nowym Roku i zawsze. Amen.